

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Środa, 26 września.

Imiona: Rzymsk.-kat. Dziś: Cypryana. Jutro: Kosmy i Damiana. — Gr.-kat. Dziś: 13. Kornyła Sot. Jutro: 14. Wozna. cz. Kresta. — Słowiańskie: Dziś: Ładysława bł. Jutro: Damiana.

Wschód słońca 5:58, zachód 5:43.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 9:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowic 5:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 3:30; do Strzyżowa 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6:—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedzieli); do Belzca 10:45; do Stanisławowa, Husiatyna 9:10; do Przemyśla 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa 9:15 (od 1 maja do 30 września); do Brzuchowic (6 maja do 23 września codziennie) 6:05, 2:28, 3:40, 5:36; od 6 maja do 23 września w niedziele i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, **nocne** (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Porurzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codz. 10—1 i codz. 4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) przez cały miesiąc wrzesień zamknięta. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Biol. Narodowego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

**Teatr miejski.** Dziś: „Ach to Zakopane“ krotowidła w 3 aktach Ad. Walewskiego. (Po raz pierwszy). Początek o godz. 7 wiecz.

## Otwarcie tow. „Oświata“.

Kijów, 23 września.

Z dniem dzisiejszym sprawa nasza pozyskała nową placówkę: została oficjalnie zorganizowana i otworem stowarzyszenie pod nazwą „Oświata“.

Jakim jest cel tej nowej korporacji sama nazwa wskazuje; zresztą czytelnicy „Słowa Polskiego“ mieli już poprzednio informacje o pozwoleniu na zorganizowanie się wedle opracowanego (i również znanego już) statutu.

Dziś odbyło się tylko oficjalne otwarcie, „wiec inauguracyjny“, na który wiele instytucji pokrewnych

nadesłało depesze gratulacyjne (Zakład Ossolińskich, Macierz Szkolna z Warszawy i z Krakowa, Towarzystwo Oświaty Ludowej z różnych miast, Warszawski Uniwersytet Ludowy, ks. Jan Gralewski b. poseł, ks. Godlewski itd., itd.).

Zebrań otworzył członek redakcji „Dziennika Kijowskiego“, p. Wilhelm Kulikowski, jeden z organizatorów i inicjatorów stowarzyszenia.

W krótkim przemówieniu p. K. zreasumował cały cel pracy, wobec której winniśmy stanąć jako spadkobiercy usiłowań kulturalnych naszych pra-pradziadów, którzy w Komisji Edukacyjnej działali już w tym samym kierunku.

Określając instytucję jako bezpartyjną, opartą jedynie na dążeniu do rozwoju oświaty i kultury narodowej, mowca oddał nowo utworzone stowarzyszenie w ręce zgromadzonych, których zadaniem: popierać i rozwijać zapoczątkowane dzieło. W tym celu na razie należy wybrać zarząd, któryby odpowiadał swemu zadaniu i usprawiedliwił położone w nim zaufanie.

Następny mowca, p. Joachim Bartoszewicz, znany publicysta i wytrawny działacz społeczny, rozwijając w dalszym ciągu myśl poprzednika swego, odwoływał się do poczucia obowiązku u społeczeństwa, na barkach którego spoczywa obecnie systematyczne rozwijanie założonej instytucji. Dwa czynniki, bez których nie ruszymy naprzód ani kroku, to odpowiednio przygotowani ludzie i pieniądze. I jednych i drugich naród nasz musi dostarczyć, bo inaczej zginiemy. Mowca nie wątpi w odpowiednio przeprowadzoną organizację stałego podatku, który pozwoli na stopniowe powiększenie szkół, bibliotek i innych organów nauczania mas.

Przewodniczącą, p. Tomasz Michałowski, zwrócił się do obecnych, w serdecznych słowach przedstawiając usiłowania i ciężką, mrowczą pracę poprzedników, którzy musieli tę swoją społeczną i kulturalną akcję przeprowadzać potajemnie, jak przestępstwo, karani więzieniem i deportacją. W końcu proponuje, pamięć zmarłych pracowników na tem polu uczcić przez powstanie, a żyjącego, p. Leonarda Jakubowskiego, zamianować członkiem honorowym nowopowstałego stowarzyszenia. Zebranie, rzecz prosta, z ochotą przyjmuje wniosek.

Następują wybory do zarządu i komisji rewizyjnej, i przechodzą bardzo gładko i szczęśliwie, postanowiono bowiem, nie kierując się żadnymi względami partyjnymi, wybierać ludzi ze wszystkich obozów, zwracając jedynie uwagę na ich prawość, użyteczność dla sprawy oświaty i na ducha polskiego, bez którego propaganda naszej kultury stałaby się sztuczną, bez życia. Wybrano ludzi znanych i doświadczonych w pracy trudniejszej jeszcze niż obecna, bo tajnej, konspiracyjnej niemal. „Oświata“ kijowska może przeto odrazu nabrać otuchy i śmiałości w przyszłość spoglądać.

Na razie w kasie nie ma zbyt wiele pieniędzy.

Ale wkładki członkowskie (rb. 5 rocznie), oraz dobrowolne datki tak uspołecznionych jednostek i tak przenikniętych demokratycznym duchem jak pp. Grocholski (b. poseł z Wołynia), Michałowski, Kraszewski, prałat Stawiński i inni, pozwalają być pewnym, że w niedługim czasie zapas gotówki powiększy się do rozmiarów nieodzownych i pokryje przynajmniej wydatki projektowane w roku 1906—7 (około 11 tysięcy rubli).

Na wyborach oraz przeczytaniu protokołu ostatniego zebrania organizacyjnego, skończyło się to pierwsze zgromadzenie pierwszego narodowego stowarzyszenia, mającego utrzymywać na kresach wschodnich wśród naszego ludu polską kulturę, bronić go od wynarodowienia i od tej ciemnoty, która dziś jest tak strasznym środkiem dla występnych agitacji z dwóch stron: rządu, w kierunku pogromów rasowych i anarchii, budzącej najniższe instynkty w walce klasowej.

ŚWIATOSŁAW.

## Z Warszawy.

(Przebieg świąt żydowskich. Rozkosze stanu wojennego. Z kroniki bandytyzmu. Tajemnicze morderstwo. Teatry. Działalność sądów połowych. Z prowincyi.)

Święta żydowskie minęły w Warszawie spokojnie. Jak donosi pismo żydowskie „Haim“ większość żydów modliła się w domach prywatnych, wskutek czego nie było ciżby w synagogach, ani tłumów na ulicach. W synagogach nie odbywały się spodziewane rewizje, jedynie przy ul. Wolskiej, gdzie rewizja w synagodze trwała kilka godzin, szukano tam nawet pod ziemią, ale nic nie znaleziono, i nikogo nie aresztowano.

Wczorajsza niedziela miała przebieg względnie spokojny. Wprawdzie bez strzałów na ulicy, bez gwałtów żołnierskich, bez ofiar i rabunków bynajmniej się nie obyło, lecz wszystkich tych „rozkoszy“ okropnego stanu obecnego mniej doznano, niż zwykle — w dniach poprzednich. Oto kronika wypadków:

Ulicą Okopową o godzinie 5 po południu szedł izraelita, lat około 30. Nagle z ulicy Nizkiej wyszedł patrol, na którego widok, jak twierdzą żołnierze, człowiek ów przerzucił rewolwer przez parkan i zaczął uciekać. Dano do niego strzał z karabinu i zabito na miejscu. Wkrótce nadjechał furgon cementarny i zabrał zwłoki do mieszkania. Zabity nazywa się podobno Brauser. Druga wersja zaznacza, iż rewolwer przerzucił przez parkan ktoś inny, a Brauser padł tylko ofiarą fałszywego podejrzenia.

Na ulicy Szarej o godz. 2 po południu żołnierze posterunkowi chcieli zrewidować jakiegoś przechodnia, który zaczął uciekać. Strzelano za nim, lecz kule nie

73)

LUDWIK STEVENSOHN.

## WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S—j.

(Ciąg dalszy.)

— Ręka rękę myje, powiadam. Ty ocalisz sobie swiadka, a on ochroni cię od szubienicy!

Zacząłem rozumieć.

— Myślisz, że wszystko stracone? — zapytałem.

— Tak, niestety! — odparł. Okręt dyabli wzięli, szyję wezmą — ot, jak rzeczy stoją.

Skoro tylko spojrzalem na zatokę i widzę — nie ma okrętu, oho! pomyślałem sobie, źle, przegrana sprawa! Co zaś do tych tam ich narady, nie bój się, znam ja ich, to durnie i tchórze. Ja ocaleję cię przed nimi. Ale pamiętaj, Jim, piękne za nadobne. Gdy przyjdzie czas, postaraj się, abym nie dyndał na stryczku!

Byłem oszołomiony. Żądanie jego wydawało mi się tak niezwykle, tak beznadziejne. On, stary korsarz, arcy-herszt wszelkich zbrodni, spodziewał się przebaczenia!

— Co będę mógł uczynić, uczynię — rzekłem.

— A więc układ zawarty! — zawołał Długi John.

— Trzymaj się tylko, chłopcze, śmiało! a ja zagram jeszcze jedną stawkę.

Poszedł utykając do głowni, utkwionej pomiędzy drzewem opalowym i zapałił fajkę.

— Zrozumię, Jim — rzekł do mnie, wracając.

— Wszak nie dla proporcji noszę głowę na karku? Co? Jestem teraz po stronie Esquir'a. Wiem, że ukryłeś ten okręt gdzieś w pewnym miejscu. Jak to uczyniłeś, nie wiem, ale mniejsza o to. Domyślam się, że ten Hands i O'Brien musieli paść jakieś głupstwo. Nigdy nie dowierzałem im zbyt. Teraz uważaj, co ci powiem. Nie pytam o nic i sam też nic nie powiem. Wiem, kiedy gra jest przegrana i znam się na znakach. Ach Jim, szkoda, że cię wcześniej nie poznałem! Z twoją młodością, dokazalibyśmy moc dobrego!

Utoczył z beczki trochę koniaku do kubka ołowianego.

— Chcesz, towarzyszu? — zapytał — a gdy odmówiłem — ale ja wypiję kapkę, Jim — rzekł. — Potrzebuję dodać sobie sił, bo oto burza się zbliża. Ale, ale nie wiesz czasem, dlaczego doktor oddał mi mapę wyspy, Jim?

Na tę wiadomość twarz moja wyraziła takie głębokie i nieudane zdziwienie, że nie pytał więcej.

— Ach, tak, oddał mi ją — powtórzył.

— Coś w tem jest, bez wątpienia, z pewnością coś się w tem kryje, Jim, — coś złego, czy dobrego.

Łyknął jeszcze haust wódki, potrząsając swoją dużą, jasną głową, jak człowiek, który spodziewał się najgorszego nieszczęścia.

## ROZDZIAŁ XXIX.

### Czarna marka znów.

Narada korsarzy trwała już czas jakiś, gdy jeden z nich wrócił do izby i z tym samym ukłonem, który w mych oczach zakrawał na ironię, poprosił o pożyczanie na chwilę pochodni. Silver zgodził się krótko i wysłaniec oddał ją, pozostawiając nas w ciemności.

— No, burza nadchodzi, Jim — rzekł Silver, przybrawszy ton poufality i przyjacielski.

Wyjrzałem przez najbliższą strzelnicę. Wielkie ognisko dopalało się już prawie, a płomień jego był tak niski i ciemny, iż zrozumiałem, dlaczego spiskowcom potrzebną była pochodnia. Siedzieli całą gromadą w środku wzgórze. Jeden trzymał światło. Drugi przykłąknął pomiędzy nimi, a w rękę jego brzeszczot otwartego noża mienił się różnobarwnie w świetle księżyca i pochodni. Inni siedzieli z pochylonemi nieco głowami, jakby śledząc bacznie jego ruchy. Potem dostrzegłem, że oprócz noża miał także książkę w rękę, i nie mogłem jeszcze wyjść ze zdziwienia, skąd rzecz tak niebywała znalazła się w ich posiadaniu, gdy kłęczący powstał i wszyscy skierowali się ku domowi.

— Już idą — rzekłem, wracając pod ścianę, gdyż uważałbym za uciążliwe moje gościnie, gdyby spostrzegli, że im podglądał.

— Niech idą, chłopcze, niech idą, odparł Silver wesole. — Mam jeszcze jedną strzałę w zanadru.

Drzwi się otwarły. Pięciu korsarzy stanęło w progu, tłocząc się beznadnie i wypychając jednego z pomiędzy siebie naprzód. W zwykłych okolicznościach śmiesznie byłoby patrzeć, jak duży ten drab kroczył powoli i niepewnie, przestępując z nogi na nogę i wyciągając przed siebie silnie zaciśniętą rękę prawą.

— Śmiało, chłopcze! — krzyknął Silver.

— Nie zjem cię przecie! Wręcz, co masz wręczyć. Znam prawa i nie wyrządę nic złego delegatowi.

Tak ośmieiony korsarz, zbliżył się szybko i wsunąwszy coś Silverowi do ręki, cofnął się jeszcze szybciej ku swoim towarzyszom.

Kucharz okrętowy spojrzął na to, co miał w rękę.

(C. d. n.)

trafiły nikogo. Wśród licznych przechodniów powstał popłoch.

Tegoż dnia wieczorem o godzinie 8 do restauracji na rogu ul. Wielkiej i al. Jerozolimskiej wszedł pijany ślusarz, Wojciech Saporowski i niewiadomo dlaczego zaczął krzyżeć, aby zamknięto zakład. Przed buietem stało wtedy dwóch żołnierzy, którzy zwrócili się zaraz do niego i zrewidowali. Podobno znaleziono przy nim rewolwer. Silnie pobitego Saporowskiego odwieziono do cyrkułu i tam opatrzyło go Pogotowie.

To byłyby „bohaterskie“ czyny żołnierzy podczas onegdajszej niedzieli. Teraz kilka kwiatków z dziedziny „bohaterskich“ akcji policji — i bandytów.

W uzupełnieniu doniesień o zajęciach na placu Witkowskiego — w sobotę „Warsz. Dniwn.“ stwierdza dziś kilka szczegółów, odmiennych od znanych dotychczas. Według jego relacji do restauracji w domu pod l. 47 wstąpiło dwóch rewirów, za którymi wpadło tam 8 młodych ludzi. Jeden z tych ludzi zaczął strzelać w sufit, a pozostali rzucili się na rewirów i odebrali im szable, a jednemu rewolwer Browninga, poczem rozbiegli się, trzej w ulicę Wronią, a reszta w Miedzianą; ci ostatni mieli odebrane rewirówym szable. Jeden z rewirów rzucił się za nimi w pogoń, a wówczas ci zaczęli strzelać do niego, poczem, rzuciwszy szable, skręcili w ulicę Srebrną i znikli.

W nocy z soboty na niedzielę zrewidowano domy przy ulicy Krochmalnej. Z niektórych mieszkań aresztowano 7 osób podług spisu przedstawionego przez „feldfebla; osoby te były już raz aresztowane za sprawy polityczne. Oprócz nich aresztowano kilka osób niezameldowanych.

Nie brakło także represyj przeciwko prasie. Do administracji „Dzwonu Polskiego“ przy ul. Zgoda przybyła o g. 7 rano policja konna i piesza i zaarrestowała prawie wszystkich roznosicieli. Z kolei policja udała się do kantoru pism p. Torzewskego przy ul. Złotej, gdzie również zabrała oczekujących roznosicieli i odprowadziła wszystkich do cyrkułu. Po interwencji przedstawicieli administracji „Dzwonu Polskiego“ uwolniono roznosicieli w cyrkułe. Jednocześnie dokonano rewizji w kantorze p. Torzewskego, gdzie zabrano parę tysięcy egzemplarzy różnych gazet.

Za to bandyci w dalszym ciągu drwią z czujności policji i wojska. Do mieszkania p. Słomki, właściciela składu węgla przy ul. Chłodnej, przyszło 3 nieznanymi młodych ludzi, uzbrojonych w rewolwery, żądając pieniędzy. Leżący podówczas na łóżku p. S. spuszczając wymierzone do siebie lufy rewolwerów, zląkł się i odruchowo podniósłszy poduszkę, na której leżał, odkrył woreczek skórzany ze 120 rublami. Wtedy jeden z bandytów schwycił pieniądze i wybiegł z mieszkania, a za nim podążyli i jego współnicy.

A oto i tajemnicze morderstwo. Przy ul. Żytniej znaleziono zwłoki wyrobnika, Leopolda Leszczyńskiego, lat 20. Na zwłokach Leszczyńskiego było 11 ran postrzałowych i nożem zadanych w piersiach i w boku, z których każdą można było uważać za śmiertelną. Nieznana jest ani przyczyna tej zbrodni, ani też nazwisko jej sprawcy.

Z powodu aresztowań, dokonanych w fabryce „Labor“, strajkują tam obecnie wszyscy prawie robotnicy.

Teatry były w niedzielę lepiej wypełnione, niż zwykle. Szczególnie na „Obronie Częstochowy“ w teatrze Wielkim rojno było. Mimo to niedobór w budżecie wzrasta i do dziś zaległe gaże artystów wzrosły już do sumy 80.000 rubli.

W Kielcach wykonano w tych dniach pierwsze wyroki śmierci, wydane przez sądy wojenne polowe. Straceni w piątek i wczoraj byli skazani wyłącznie za bandytyzm. W piątek rozstrzelano Stefana Głowackiego i Józefa Cabaja.

Przewieziono ich za Karczówkę, na plac ćwiczeń strzelniczych. Przed podwodą skazanych, jechała fura z dwiema czarnymi trumnami. Skazanych wieziono w towarzystwie ks. Raczkę, który im udzielił ostatniej pociechy. Defikwentów ustawiono przy 2 słupach, zawiązano oczy... Na głos komendy, rozległa się salwa 40 żołnierzy. Niezwłocznie potem, zwłoki złożono do gotowych trumien, i odwieziono na nowy cmentarz, gdzie je pochowano.

W poniedziałek o g. 5. ej rano dokonano drugiej egzekucji. Rozstrzelano pięciu sprawców zabójstwa gospodarza Wójcika i grabieżcy. Oto nazwiska straconych: Stanisław Waligóra, Wojciech Borzycki, Piotr Kubecki, Jan Misztal i Jan Moskal. Rozstrzelani bandyci byli postrachem Kielc i okolicy. Tym razem jurysdykcja była szybka i sprężysta, gdyż napad na gospodarza Wójcika wykonany został dopiero w nocy z 19 na 20 b. m. Zamordowanemu Wójcikowi zabrano 1800 rubli.

Z Łodzi telegrafują o następujących zajęciach: W niedzielę trzej nieznanymi ludzie zabili z rewolwerów na szosie pabianickiej strażnika ziemskiego, Jefima Zajciewa, zabrali mu rewolwer Browninga i znikli bez śladu. Prawie jednocześnie dokonano napadu na wójta gminy Chojny, Józefa Wehra, gdy szedł ulicą Wolczańską. Wehr otrzymał nożem trzy pchnięcia w plecy i boki.

Żołnierz posterunkowy przed fabryką Franciszka Ramischa przy ul. Senatorskiej, wystrzelał z karabinu zabił mężczyznę lat około 40-tu, który na wołanie żołnierza nie chciał przystanąć.

## Z Rosji i Zaboru.

### Miasto w zgłiszczach.

Berlin (Tel. wł.). Wrocławskie pisma donoszą, że miasto Krzepice w K. leświe, spaliło się doszczętnie.

### O niemieckie gimnazjum.

Berlin (Tel. wł.). „Localanzeiger“ donosi, że Niemcy łódzcy chcieli założyć w Łodzi gimnazjum niemieckie. Wszystko już było przygotowane, rząd jednak nie udzielił na to pozwolenia.

### Z zamętu.

Łódź (TBK.). Pijany dragon zastrzelił 4 osoby, w tem troje dzieci.

Berlin (Tel. wł.). „Berl. Tagbl.“ donosi z Częstochowy, że rewolucyoniści zamordowali tam niemieckiego fabrykanta, Kühnemanna.

### Rozruchy chłopskie.

Odessa (TBK.). W powiecie kriuljańskim w pobliżu Kiszyniewa chłopci, rozdrażnieni odmową właścicieli dóbr co do wydzierzawienia im ziemi, podpalili wszystkie sterty siana, a wskutek tego, że chłopci przeszkadzali w gaszeniu, ogień rozszerzył się na cały powiat. Chłopi wypędzili właścicieli dóbr i uzbroili się celem stawienia oporu wojsku.

### Wrzenie rewolucyjne.

Baku (TBK.). Wczoraj wieczorem strzelano z kilku restauracji do kilku urzędników policyjnych. Patrol policyjny następnie przez pół godziny ostrzeliwał owe domy. Jedna osoba zginęła, wiele zostało zranionych. Ludzie, którzy strzelali do policji, umknęli.

### Z kroniki rabunków.

Petersburg (TBK.). Wczoraj wieczór weszło kilku starannie ubranych młodzieńców do pomieszczenia jednego z administratorów w pewnej kamienicy i zamknęto obecnych tam, oświadczywszy im, że przed drzwiami położono bombę. Zabezpieczywszy się w ten sposób, zrabowali napastnicy kosztowności, papiery wartościowe i weksle, razem na sumę 200.000 rubli, poczem umknęli.

### Sądy.

Petersburg (Pet. Ag.). Człowiek, który podał się za włóściana Wasiliewa, a który 15 lipca zastrzelił w parku, w Peterhofie, gen. Kozłowa, biorąc go za Trepowa, został skazany na śmierć przez powieszenie.

### Zawsze cisami.

Petersburg (TBK.). W składzie intendatury wojсковей, popełniono kradzież miliona arszynów płótna, wartości 80.000 rubli.

### Siły socjalistów.

Berlin (Tel. wł.). „Vorwärts“ ogłasza, że rosyjska partja socjalno-demokratyczna, liczy 31.000 członków Rosyan, 26.000 Polaków, „Bund“ więcej niż 30.000 żydów, ponadto łotewska partja soc. dem. liczy 11.000 członków.

### Bomba w pakiecie pocztowym.

Nowy Jork (Tel. wł.). Na tutejszej poczcie skonfiskowano pakiet adresowany do bankiera Schiffa. W pakiecie znajdowała się bomba. Schiff brał udział w rosyjskiej pożyczce.

## Rada państwa.

Wiedeń. (TBK.) Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się wczoraj o godz. 12 w poł. P. Rapaport otrzymał 6 tygodniowy urlop. Poraz pierwszy zjawił się w Izbie nowowybrany poseł dr. Gold i złożył przyrzeczenie poselskie.

Przew. komisji dla kontroli długów państwowych Fuchs przedkłada sprawozdanie tej komisji o zmianie ustaw z 10 czerwca 1868 Dz. pp. Nr. 53 i 54, tudzież z 13 kwietnia 1870, Dz. pp. Nr. 7.

Między zgłoszonymi wnioskami nagłymi w sprawie kłesk elementarnych znajdowały się wnioski p. Wasilki i tow. i p. Szajera i tow.

Pp. Stein, Schönerer i tow. stawiają wniosek o uzupełnienie ordynacji wyborczej do Rady państwa § 41 i 42, a pod względem formalnym proponują, aby wniosek bez pierwszego czytania w myśl § 31 regulaminu Izbowego przekazano komisji reformy wyborczej.

Minister spraw wewnętrznych bar. Bienerth odpowiedział na szereg interpelacji, poczem minister obrony kraj. bar. Schönaich zabrał głos, aby podać do wiadomości Izby wynik śledztwa przeprowadzonego na skutek wniosku2 nagłego p. Hofera. Minister zaznaczył, że piechur Jan Swerger czterokrotnie, a po raz ostatni po wniesieniu wniosku nagłego, był badany w szpitalu garnizonowym przez przełożonego oddziału chirurgicznego, a z oględzin lekarskich wynika, że stwierdzona choroba nie jest w tym stopniu, iżby według przepisów wojskowych można żołnierza uwolnić od służby wojskowej. Postępowanie lekarza pułkowego Tursitza było zgodne z przepisami, a również osobiste jego zachowanie się względem owego piechura było bez zarzutu. Również niema mowy o obrażeniu p. Hofera przez pułkownika, gdyż pułkownik dopiero później od adjutanta pułkowego dowiedział się, że Hofer był w koszarach. Dowiedział się o całym zajściu z gazet i przerwał urlop, aby dać ministrowi wyjaśnienia. Chodzi więc tu o nieporozumienie i nie ma powodu, aby pułkownik kogokolwiek przepraszał.

Następnie minister handlu Forzt odpowiedział na interpelację, poczem p. hr. Sternberg domagał

się otwarcia dyskusji nad oświadczeniem ministra obrony krajowej, co też uchwalono. Zanim jednak przyszło do tej dyskusji, Izba przystąpiła do obrad nad wnioskiem nagłym p. Schrotta w sprawie kolei przez Vintschgau. P. Schrott uzasadniał nagłość, poczem przemawiał p. Haneis.

Wiedeń. (TBK.) W rozprawie nad nagłością wniosku Schrotta uczestniczył również minister kolei Derschatta; nagłość i sam wniosek uchwalono, poczem rozpoczęła się dyskusja nad oświadczeniem ministra obrony krajowej Schönaicha. Zabierali głos posłowie: Hofer, Schuhmeier, Glöckner i Sternberg.

Po przemówieniu p. Nolkego, zabrał głos minister obrony krajowej gen. Schönaich i zastrzegł się w stanowczy sposób przeciwko użyciu przez p. Hofera wyrażenia: tchórzliwy wykręt. Na tem dyskusję ukończono i Izba przystąpiła do porządku dziennego t. j. do obrad nad ustawą aptekarską.

Minister spraw wewn. dr. Bienerth podniósł, iż przedłożona ustawa chce stworzyć ustawowe podstawy o posiadaniu i prowadzeniu aptek z jednej strony, z drugiej zaś uwzględnić uzasadnione żądania kondycjonujących farmaceutów. Rząd sądzi, że powinno się mieć za cel nie upaństwowienie aptek, ale przeprowadzenie reform, dostrojonych do danych okoliczności, tembardziej, że nasze apteki pod każdym względem cieszą się dobrą sławą, a taksa austriacka należy względnie do najtańszych. (Przerywania). Główne podstawy przedłożenia dotyczą zasad osobistej koncesji, przenoszenia jej i tworzenia nowych aptek.

Po przemówieniach pp. Buchmüllera, Hoffmanna Wellenhofa i Ellenboga dyskusję przerwano.

Minister oświaty dr. M r c h e t odpowiadając na interpelacje, odpowiedział także na interpelację p. Bindera i tow. w sprawie dopuszczenia abiturjentów szkół realnych do studiów uniwersyteckich. Minister podniósł, że ostateczne rozwiązanie tej sprawy zależy z dydaktycznego stanowiska od wprowadzenia w szkołach realnych 8 klasy, co nawet w niektórych szkołach realnych już postanowiono, ale dotychczas nie przeprowadzono. Ponieważ przeprowadzenie takiej zmiany należy do Sejmów krajowych, przeto Zarząd naukowy jest w swej działalności ograniczony. Minister jest skłonny tym szkołom realnym, które wprowadzą 8 my rok nauki przyznać dogodniejsze warunki, niż dotąd. Minister zapowiedział, iż w najbliższym czasie będzie zwołaną ankietą, przyczem będzie sposobność omówienia ewentualnego przekształcenia obu rodzajów szkół średnich.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne we wtorek dnia 2 października.

Wiedeń. (TBK.) Między wniesionymi wczoraj interpelacjami znajdują się: interpelacja p. Bazylego Jaworskiego i tow. do ministra spraw wewn., sprawiedliwości i obrony krajowej w sprawie postępowania przeciw ruskim urzędnikom rządowym w Skoim, interpelacje p. Breitra: do ministra spraw wewnętrznych w sprawie pokaleczenia przez policyanta we Lwowie czeładnika kominiarskiego Blicharskiego; do ministra skarbu w sprawie awansu tzw. „Blockwächtrów“; do ministra skarbu w sprawie stabilizacji rzemieślników w fabryce tytoniu w Winnikach i do ministra spraw wewnętrznych w sprawie wydalania rosyjskich rodzin robotniczych.

### Z komisji reformy wyborczej.

Wiedeń. (TBK.) Stwierdzić należy, że poseł ks. Pastor w komisji reformy wyborczej występował wogóle przeciw przymusowej nominacji komisarzy wyborczych, podnosząc, że los komisarzy wyborczych w Galicyi nie jest do pozazdroszczenia, nie powiedział zaś, jakoby tylko księżę spełniających urząd komisarzy wyborczych, bito lub zabijano.

Wiedeń. (TBK.) Na onegdajszym posiedzeniu subkomitetu, wybranego przez komisję reformy wyborczej dla wniosku p. Starzyńskiego, wnioskodawca p. Starzyński uzasadniając swój wniosek, podniósł, że w dotychczasowych swych przemówieniach podkreślał był punkty, które Polacy w swym programie autonomicznym uważają za najważniejsze i najaktualniejsze. Mowca zaznaczył, że te punkty nie wyczerpują bynajmniej całego programu, gdyż poruszają tylko to, co Polacy z ogólnego stanowiska uważają za możliwe do zrealizowania w granicach dzisiejszych ustaw konstytucyjnych. Przy tym programie Polacy trwają i będą trwali. Z programu tego podnoszono pięć punktów, które Polacy uznają za konieczne i możliwe do przeprowadzenia. Mowca atoli nie chce czynić wniosków co do wszystkich tych pięciu punktów i ogranicza się tylko do dwóch, a mianowicie do języka i szkolnictwa, które nie dotyczą kwestyj najdrażliwszych, a to w tym celu, aby uniknąć rozdrażnienia, które zwykle towarzyszy omawianiu tych spraw. Mowca zamierza przedstawić swe pozytywne wnioski we formie nie dotykającej brzmienia §. 11 ustaw zasadniczych o reprezentacji parlamentarnej, w którym oznaczoną jest kompetencja Rady państwa, lecz w formie odnoszącej się tylko do §. 12 ustaw zasadniczych, orzekającego o kompetencji Sejmów krajowych. Mowca sądzi, że to ograniczenie, które sam na siebie nakłada w interesie sprawy, uznanem zostanie przez stronnictwa przeciwne, które wskutek tego zechcą zająć stanowisko przychylnie wobec wniosków mowcy. Z drugiej atoli strony mowca zastrzedz się musi przeciw załatwieniu wniosków jego w formie zwykłej rezolucji, bo to jest niedostatecznym, lecz domagać się musi zmiany §. 12 ustaw zasadniczych w drodze ustawodawczej.

Następnie p. Starzyński omawiał szczegółowo zmiany, jakie należałoby przeprowadzić pod względem rozszerzenia kompetencji sejmów w sprawach kultury krajowej i ustawodawstwa agrarnego. Zmiana sejmom

krajowym pewnych praw do ustawowego współdziałania w organizacji władz administracyjnych niższej i średniej instancji, przyczem na licznych przykładach wykazywał, że idzie tu o te prawa, które rząd wykonywał dotychczas w drodze rozporządzeń, a nie o te prawa, które w myśl ustaw zasadniczych należą ustawowo do ingerencji Rady państwa. Dalej podniósł mowca, iż opierając się na podstawie obserwacji i studyów polityczno-społecznych, łatwo można dojść do przekonania, że przysły parlament, który wyjdzie z powszechnego prawa głosowania, będzie ściśle centralistyczny, z czego wynika, że ciała autonomiczne powinny się starać o zabezpieczenie swych praw. Na zakończenie przypomniał mowca, że w okresie walki z rezolucją galicyjską, autonomiści styryjscy przyznawali Sejmowi galicyjskiemu w znanym wniosku p. Rechbauera prawa uchwalania zarysu organizacji rządowych władz politycznych krajowych i na to samo zgodziła się dwukrotnie centralistyczna większość ówczesnej komisji konstytucyjnej przez usta swych sprawozdawców, jak pisał Demla.

**Wiedeń. (TBK.)** Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu komisji reformy wyborczej stwierdził poseł ks. Pastor przed przejściem do porządku dziennego, że w swoich wywodach przy naradach nad §. 17 nie powiedział: „Byli duchowni, których podczas ich funkcjonowania jako komisarzy wyborczych nie tylko bito, ale i ubito“, dlatego też nie może to zdanie służyć za umotywowanie bezpośrednio przedtem wypowiedzianego życzenia, aby duchownym nie powierzano funkcji komisarzy wyborczych. Dlatego mowca prosi o sprostowanie, odnośnego ustępu w sposób następujący: „Zwłaszcza jest mowca przeciwny powierzaniu duchownemu urzędu komisarza wyborczego. W Galicyi zresztą kilkakrotnie wydarzało się, że komisarzy rządowych nie tylko bito, lecz także ubito. Komisarz wyborczy ma się starać o utrzymanie porządku i spokoju podczas wyboru i o przestrzeganie postanowień ordynacji wyborczej i nie dopuścić do przekroczenia przez komisję wyborczą jej zakresu działania“.

Następnie po przejściu do porządku dziennego komisja odrzuciła przy § 22 (obowiązki komisarza rządowego) poprawkę p. Tawczara i przyjęła paragraf wedle projektu rządowego.

Przy § 23 (postępowanie podczas wyborów) zgłosili poprawkę p. Szusterszicz i Tawczar.

P. Hruby uważa za potrzebne w interesie swobody wyborów szczególnie dobieranie mężów zaufania wskazanych przez wyborców, a ustanowionych przez komisję wyborczą.

Pp. Vogler, Stransky, Adler, Choc i Wasilko żądali zupełnej jawności aktu wyborczego i postawili odpowiednie wnioski.

P. Abrahamowicz przypomina, że § 23 według projektu rządowego ma na celu przeszkodzić ewentualnemu teroryzmowi, występuje zatem za projektem rządowym.

Minister spraw wewn. bar. Bienenrath zaznacza, że celem przedłożenia rządowego jest umożliwić swobodę wyboru i z tego stanowiska zaleca przyjęcie paragrafu bez zmiany, jawność wyboru absolutnie nie jest wykluczona. Minister zgadza się jednakowoż na dopuszczenie mężów zaufania, którzyby mieli dopilnować legalnego przeprowadzenia wyboru.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o 10 przed południem.

#### Z komisji kolejowej.

**Wiedeń (TBK.)** Wczoraj przedpołudniem komisja kolejowa Izby posłów, obradowała nad przedłożeniem o upaństwowieniu kolei Północnej. Uchwalono wybrać dla tej sprawy subkomitet złożony z 9 członków, który w ciągu 8 dni ma zdać sprawę komisji.

W skład subkomitetu weszli pp. d'Elvert, Ellenbogen, Götz, Kolischer, Mastalka, Steinwender, Struszkiewicz, Sileny i Szuklje.

Subkomitet ukonstytuował się wybierając przewodniczącym radcę dworu Struszkiewicza, zastępcą jego dr. Goetza. Subkomitet postanowił sformułować szereg pytań, jakie postawione będą rządowi i odbyć dziś wieczorem posiedzenie.

Po wyborze subkomitetu, komisja kolejowa zajmowała się kwestją braku wagonów.

**Wiedeń (TBK.)** Komisja kolejowa, po wybraniu subkomitetu, który się ma zastanowić nad przedłożeniem rządowym o upaństwowieniu kolei Północnej, omawiała sprawę braku wagonów.

P. Mastalka wskazał, że starania ministerstwa kolejowego o dostarczenie 3000 nowych wagonów, mogą doznać opóźnienia wskutek tego, że kopalnie żelaza nie będą mogły dostarczyć potrzebnego materiału. Mowca domaga się od ministra kolejowego wydania energicznych zarządzeń, aby nie nastąpiła anarchia na kolejach państwowych i aby przemysł w jesieni na tem nie ucierpiał.

Minister kolei, dr. Derschatta przyznał, iż uzasadnione są skargi przemysłowców z powodu braku wagonów. Rząd terazniejszy, po objęciu rządów, zwrócił swe usiłowania celem usunięcia braku wagonów i w lecie br. zamówił 2500 wagonów, które w ciągu tego roku będą dostarczone. Nadto minister posiada już upoważnienie do zamówienia dalszego tysiąca wagonów, a spodziewa się, iż od ministra skarbu otrzyma zezwolenie na zamówienie jeszcze tysiąca wagonów. Ministerstwo kolejowe stara się według sił o zadośćuczynienie żądaniom przemysłu i o pomnożenie środków komunikacyjnych.

P. Kaftan wskazał również na wielkie szkody, jakie ponosi przemysł, wskutek braku wagonów i omawiał stosunki na kolejach czeskich.

#### Komisja dla podatku od cukru.

**Wiedeń. (TBK.)** Na wczorajszym posiedzeniu komisji dla podatku od cukru obradowano nad uchwałami Izby panów w sprawie ustawy o rejonowaniu buraków i postanowiono restytucję uchwał Izby posłów oraz uchwalono rezolucję przeciw surtaksie od cukru.

#### Przedłożenie o kongru.

**Wiedeń. (TBK.)** Komisja budżetowa przyjęła dziś przedłożenie rządowe o kongru w brzmieniu uchwalonym przez subkomitet komisji budżetowej. Referentem w pełnej Izbie wybrano p. Fuchsa, korreferentem p. Steinwendera.

P. Seitz zgłosił następujący wniosek jako wotum mniejszości: komisja budżetowa wnosi, aby Izba posłów, ze względu na to, że używanie środków państwowych na cele stowarzyszenia religijnego sprzeciwia się postanowieniom ustaw zasadniczych i ustawom międzywyznaniowym przeszła do porządku dziennego nad przedłożeniem rządowym.

#### Konferencya przewodniczących klubów.

**Wiedeń (Tel. wł.)** Na konferencji przewodniczących klubów postanowiono, aby komisja reformy wyborczej odbywała posiedzenia codziennie z wyjątkiem soboty, a Izba poselska dwa razy w tygodniu, począwszy od przyszłego tygodnia. Członkowie Koła polskiego żądali szybkiego załatwienia sprawy upaństwowienia kolei Północnej.

#### Koło polskie.

**Wiedeń (Tel. wł.)** Jutro przedpołudniem odbędzie się posiedzenie komisji parlamentarnej Koła polskiego, popołudniu zaś posiedzenie Koła polskiego. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji w sprawie pluralnego prawa głosowania.

#### Rusini przeciw autonomii.

**Wiedeń. (TBK.)** Według wydanego komunikatu powziął klub ruski następującą uchwałę:

„Przyjęty w komisji reformy wyborczej wniosek posła Starzyńskiego, według którego gminy w Galicyi, liczące 1500 lub mniej mieszkańców, nie stanowią samodzielnego miejsca wyborczego, przesuwa zupełnie uchwalony w swoim czasie przez komisję rozdział mandatów między Rusinów i Polaków na niekorzyść pierwszych. Te stronnictwa, które czy to głosowały za wnioskiem, czy też umyślnie się absentowały, aby umożliwić jego przyjęcie, poparły przez ten tylko dla Galicyi uchwalony wniosek interesy polskich dzierżycieli władzy na niekorzyść Rusinów. Rusini potępiają każdy zamiar rozszerzenia galicyjskiej autonomii, dlatego odrzucają stanowczo tendencje odnośnego ostatniego wniosku p. Sarzyńskiego. Stanowisko, zajęte przez delegata klubu ruskiego p. Wasilkę w komisji reformy wyborczej względem tych obu wniosków p. Starzyńskiego, odpowiada jednomyślniej decyzji ruskich posłów. P. Wasilko zgodnie z klubem ruskim wystąpi przeciw każdemu zamiarowi zaprowadzenia pluralnego głosowania.“

#### Mianowania.

**Wiedeń. (TBK.)** „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz nadał zwyczaj. profesorowi chemii lekarskiej na uniwersytecie krakowskim dr. Aleksandrowi Stopczafskiemu z okazji przeniesienia go na własną prośbę wstąpił stani spoczynku tytuł radcy dworu i zamianował tytularnego prof. nadzw. także dr. Leona Marchlewskiego, zwyczaj. profesorem chemii lekarskiej.

Cesarz zamianował prof. gimn. w Samborze dr. Wincentego Szczepańskiego, dyrektorem gimnazjum w Gorlicach.

#### Sprawy naftowe.

**Budapeszt. (TBK.)** Austriacy i węgierscy właściciele rafinerji nafty odbyli wczoraj konferencję. Dziś zapadnie uchwała w sprawie ustanowienia cen na październiki kontyngentu.

#### Kolej Lwów-Podhajce.

**Wiedeń. (TBK.)** Ministerstwo kolei oddało na podstawie wyniku rozprawy ofertowej z 16 sierpnia wykonanie czynności dla działów 10—15 włącznie kolei lokalnej Lwów-Podhajce przedsiębiorstwu budowlanemu Sokal-Lilien i M. Griffel we Lwowie.

#### Deputacya dyurnistów i rysowników kolejowych.

**Wiedeń (Tel. wł.)** U ministra kolei, dr. Derschatta zjawiała się wczoraj, prowadzona przez posła Stwiertnię, deputacya dyurnistów i rysowników wszystkich dyrekcji kolei państwowych, z prośbą o polepszenie bytu. Dr. Derschatta obiecał, o ile możliwości, uwzględnić przedłożone życzenia.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** „Zeit“ donosi, że poseł Szogyeny opuści wkrótce swoje stanowisko w Berlinie.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** „Pester Lloyd“ zaprzecza wiadomości o blizkiej dymisji posła w Petersburgu br. Aerenhala.

#### NA MARGINESIE.

### Bajka na dobie!

Nie sztuka zabić, dobrze zabić sztuką!

Z bajki nauka.

Szedł chłop na jarmark, ciągnąc cielę na powrozie.

W lesie w wozie,

W nocy burza napadła, a gdy wiatry świszczą,  
W ciemności postrzegł wilka po oczach, co błyszczą,  
Więc do pałki: jał machać, nie myślawszy wiele,

Zamiast wilka co uciekł, zabił własne ciele.  
Trafia się i nie w lesie, jak to każdy przyzna:  
Bomby — pałka, rząd — wilk, a cielę — ojczyzna.  
J. L.

## Wiadomości bieżące.

**Sporządzenia meteorologiczne** z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 25 września br.:

Godzina (Czas lwwski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Temperatura		
				Opad w 24 c. (g = 100)	Śnieg w wierz. mm.	Śnieg na ziemi
7 rano	733.3	0.7	NNW.6			
2 popoł.	736.0	1.4	NW.4	2.3	+4.5	-0.2
9 wiecz.	737.0	0.2	NW.3			

Uwaga: Pochmurno, śnieg i krupy prawie bez przerwy cały dzień.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotne opady.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dzisiaj o g. 6 wieczór.

— Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Łańcutcie, z grupy gmin wiejskich, rozpięsało prezydium namiesnictwa na dzień 6 listopada br.

— Pogrzeb śp. inżyniera Aleksandra Domaszewicza odbył się onegdaj. Przy wyniesieniu zwłok z domu uczniowie szkoły realnej, koledzy synów zmarłego, odśpiewali pieśni żałobne. Rodzina, liczne grono przyjaciół i znajomych, uczestnicy powstania z 1863 r., koledzy zawodowi i robotnicy z cegielni postępowali za trumną. Na ulicy Piekarskiej robotnicy z cegielni wzięli trumnę na ramiona i zaniesli ją na cmentarz, gdzie po modlitwach księży nad grobem prawego obywatela i wojownika o wolność wzniosła się ku niebu rzewna pieśń „Boże Ojczy“ z błaganiami o lepszą dolę dla Ojczyzny.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Domaszewicza odbędzie się we czwartek 27 bm. w kościele parafialnym św. Mikołaja o g. 9 rano.

— Zakład dla nieuleczalnych. Z inicjatywy tutejszego starostwa ma powstać we Lwowie zakład dla nieuleczalnych pow. lwowskiego. Starostwo zapewniło sobie na ten cel dwa morgi gruntu oraz materiał budowlany, obecnie zaś za pośrednictwem wydziału powiatowego zwróciło się do rad gminnych powiatu lwowskiego o przeznaczenie na ten cel gminnych funduszy ubogich, zbieranych z rozmaitych kar pieniężnych. Wydział powiatowy rozesłał okólnik do gmin z zapytaniem, czy zgadzają się one na wydanie dotychczasowego funduszu ubogich na budowę i urządzenie zakładu dla nieuleczalnych i czy zgadzają się, aby na przyszłość obracać na ten cel wszystkie dochody z kar pieniężnych.

— Konferencya z rzeźnikami. W gmachu ratuszowym odbędzie się dzisiaj konferencya w sprawie arozyzny mięsa, na którą prezydium miasta zawezwało większych rzeźników lwowskich.

— Wiadomości osobiste. Wiceprezydent miasta dr. Tadeusz Rutowski powrócił z urlopu i objął urządowanie.

— † Sawracki Hipolit, obywatel miasta Lwowa, zmarł 24 września w 69 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w środę 26 b. m. o godz. 4 po południu z domu żałoby przy ul. Sokola l. 4 na cmentarz Łyczakowski.

— Ucieczka obłąkanego. Wieśniak z Czenic Dominik Muliński, lat 36, rudy, o małym wosie, średniego wzrostu, ubrany po wiejsku, zbiegł żonie swej w ulicy Grodeckiej w drodze z zakładu dla obłąkanych.

— Zamach samobójczy. Służąca Katarzyna Szydłowska, licząca lat 17, zamieszkała pod l. 21 przy ulicy Szpitalnej skoczyła wczoraj w nocy z balkonu pierwszego piętra i potulka się silnie. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po opatrzeniu, odwiozło ją do szpitala powszechnego. Powodem rozpaczliwego czynu ma być zawód w miłości.

#### Z sali sądowej.

### O kradzież.

Przed ławą przysięgłych odbyła się onegdaj rozprawa przeciwko Janowi Bartmańskiemu, młodemu chłopakowi, oskarżonemu o popełnienie całego szeregu kradzieży. Przewodniczył radca Promiński, oskarżał prokurator Lubieniecki, bronił adwokat dr. Lehm. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał trybunał oskarżonego na półtora roku ciężkiego więzienia.

### Agitacya „ukraińska“.

Następnie o godzinie 11 przed nową ławą przysięgłych odbyła się odroczone w sobotę rozprawa przeciwko Michałowi Solodusze, 23 letniemu słuchaczowi praw, zam. w Wierzbicy. Przewodniczył radca Jasiński, oskarżenie wniósł prokurator Lubieniecki, bronił dr. Teicher.

Soloduchę oskarżono o podburzanie przeciw szlachcie polskiej i o obrazę starostwa. Sprawa podług aktu oskarżenia przedstawia się następująco: Dnia 17 lutego b. r. z powodu urzędowej wizytacji starostwa przez namiestnika, wezwało starostwo wszystkich naczelników gmin tego powiatu na sesję urzędową do Rawy. W dniu tym zgromadziło się kilku wójtów w restauracji Gelbera. Znalazł się tam i Soloducha i począł nakłaniać wójtów aby na sesję, na której ma być namiestnik, demonstacyjnie nie poszli, bo to musi być jakieś oszustwo, skoro zawezwano wójtów dopiero w ostatniej

